

4 lutego 2010



Jak w Bielinach gwary uczyli...

“Kiej chceta łobocyc carownice, kiej bedo leciały na Łysice, przyjezdzojta w Góry Świętokrzyskie”.

Za Marią Skrzyńską świętokrzyska gwara chodziła tak, jak czasami za człowiekiem chodzi ochota na coś słodkiego. Dlatego, jak tylko dowiedziała się o organizowanym w gminie projekcie nauki gwary, natychmiast się zgłosiła. Żeby jej miejsca nie zabrakło. A teraz pyta o kolejny kurs, dla... zaawansowanych. Bo przecież podstawy już ma, no to tej „naszej godki” chciałyby się uczyć dalej.

Żeby nie było wątpliwości – pani Maria z wykształcenia jest filologiem, nauczycielem języka rosyjskiego, a pracuje w ośrodku przedszkolnym w Bielinach. I nigdy wcześniej gwarą nie mówiła. - Rodzice bardzo pilnowali, żebym w domu mówiła pięknym językiem. „Pójdiesz do szkoły, żeby się dzieci z ciebie nie śmiały” – przestrzegali. - A ja i tak przez lata myślałam o tym, by mówić tak jak nasi przodkowie – wspomina. - Więc jak się nadarzyła okazja, ani chwili się nie zastanawiałam, taką miałam chęć uczenia się tej gwary.

Tą „nadarzającą się okazją ” stał się projekt „Bielinianie nie gęsi i swój język mają”, na który gmina Bieliny pozyskała pieniądze z Unii Europejskiej w ramach programu Kapitał Ludzki. Założenie było proste: tradycja to także własny język, a znajomość gwary wcale nie jest powodem do wstydu. Wręcz przeciwnie – dbając o regionalną tożsamość, trzeba też podkreślać swą odrębność językową. Choćby tylko na potrzeby turystów.

Pracownicy Urzędu Gminy w Bielinach nie mieli wątpliwości, że gwara może być jednym z elementów promocji regionu, może przyciągnąć turystów, bo jest modna. Dzięki gwarze górale podhalańscy zyskali tożsamość, dlaczego świętokrzyscy górale, którzy też „swojo godke majo”, nie mieliby nią przyciągać do regionu?

Słam przez łoke, niesłam moke

Świętokrzyskiej gwary bielinianie uczyli się w 2008 roku. Projekt składał się z dwóch etapów. Pierwszy, teoretyczny poprowadził dr Stanisław Cygan z kieleckiego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Na spotkania przychodzili nauczyciele, urzędnicy, właściciele gospodarstw agroturystycznych, którzy elementy gwarowych opowieści chcieli wprowadzić do swojej oferty turystycznej. - Uczyliśmy się słownictwa, ćwiczyliśmy zapis gwary, przygotowywaliśmy krótkie dialogi, scenki rodzajowe, godki na różne tematy – opowiada **Maria Skrzyńska**. - Później, na koniec kursu, mieliśmy 10 godzin z panią Ewą

Siudajewską z Bęczkowa, która posługują się naszą rdzenną mową. Uczyliśmy się przyspiewek, pisaliśmy gwarą wiersze, legendy, pogwarki...

Panią Marię nie trzeba długo prosić, zaraz przechodzi na gwarę: - Słam przez łoke, niesłam moke, zawadziłam rekom ło kepe, wysypałam moke i złomałam reke - mówi. - Dla gwary kieleckiej charakterystyczna jest między innymi zamiana „ę” i „ą” na „e” i „o”. Zapis mowy gwarowej jest dość trudny, na szczęście na zajęciach doktor Stanisław Cygan większą uwagę zwracał na poprawną wymowę i zasób słownictwa. W końcu chodziło o to, żeby się tą gwarą posługiwać - mówi i dodaje:- Kiej chceta łobocyc carownice, kiej bedo leciały na Łysice, przyjezdzojta w Góry Świętokrzyskie.

Melpomena spod Łysicy

Maria Skrzyńska mieszka w Makoszynie, prace i kurs miała w Bielinach. Ale świętokrzyska gwara tak ją zafascynowała, że choć po pracy musiała aż dwie godziny czekać na zajęcia, żadnych nie opuściła.

Oficjalnym efektem całego projektu było wydanie książeczki „Na świętokrzyskim gwarowym gościńcu”. Ale są też te mniej oficjalne. Pani Maria spisała gwarą kilka legend i pogwarków o Makoszynie. Gwara pomaga jej też w... śpiewaniu. - Przy Kole Gospodyń Wiejskich mamy zespół ludowy „Makoszyńskie przepióreczki”. Śpiewamy różne świętokrzyskie przyspiewki, ale dopiero po tym kursie gwary wiemy, jak dokładnie wypowiadać poszczególne słowa.

Dla wójta Sławomira Kopacza ważne jest jeszcze coś innego: - Projekty miękkie, te przeznaczone na różnego typu działania adresowane bezpośrednio do mieszkańców, pozwalają na aktywizację środowisk lokalnych. Dlatego ja zawsze podkreślam, jak bardzo ważne jest, by samorządy korzystały z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, który przeznaczony jest na realizację takich projektów. W gminach pamiętamy o tej infrastrukturze twardej - budujemy sieci wodociągowe i kanalizacyjne, modernizujemy drogi, ale zawsze trzeba też pamiętać, jak ważna jest inwestycja w ludzi. Projekt związany z nauką gwary świętokrzyskiej jest tego przykładem -mówi. - Ale są też inne, choćby „Spod Łysicy w objęcia Melpomeny”- w ramach którego panie z terenu gminy uczestniczyły w zajęciach teatralnych prowadzonych przez profesjonalnych aktorów i przygotowywały przedstawienie, które zostało zaprezentowane podczas ostatnich Dni Kultury i Tradycji Gminy Bieliny.

Efektom tych wszystkich działań związanych z „inwestowaniem w ludzi” są 3 lub nawet 4 nowe Koła Gospodyń Wiejskich, które ostatnich dwóch latach powstały na terenie gminy Bieliny, są też prężnie działające stowarzyszenia, wokół których skupiają się najaktywniejsi mieszkańcy gminy. - W konsekwencji przed ostatnimi Dniami Kultury i Tradycji musieliśmy się zastanawiać, jakie formy działalności kulturalnej pokazać, żeby zmieścić się w czasie, jaki mieliśmy przeznaczony na prezentacje. Tak dużo tego było - podkreśla Sławomir

Kopacz.

Górol ci jo górol, górol spod Łysicy

Podczas Dni Kultury i Tradycji prezentowały się także „Makoszyńskie przepióreczki” i Maria Skrzyńska, jako konferansjer zespołu. Mówiła oczywiście gwara, opowiedziała trzy legendy i wiersz o Świętym Krzyżu. Występy były w niedzielę. W poniedziałek dzieciaki pytały w przedszkolu Marię Skrzyńską dlaczego tak śmiesznie mówiła. – No to im opowiedziałam o gwarze. Śmiechu było co niemiara na początku, ale zaczęło im się podobać. Więc zaczęłam wprowadzać drobne elementy gwary do naszych zabaw. Dzieciaki się śmiały, ale powtarzały zwroty i słowa. No to napisałam o nich piosenkę:

„Bieliny, Bieliny, ładno okolica, przedszkoloki małe, górale, wspaniałe. Górlaceka jo se, góralecka pewnie, na Łysice patse i w nocy, i we dnie.

Górol ci jo górol, górol spod Łysicy, malutki chłopoczek, dzielny przedszkoloczek”

– Ostatnio była u mnie przedszkolu telewizja TVN, nagrywali audycje o naszej gwarze, między innymi jak z dziećmi rozmawiam gwara. Dla nas to naprawdę fajna promocja – mówi pasjonatka świętokrzyskiej gwary.

Wójt Bielin ma powód do zadowolenia, nie tylko dlatego, że – za sprawą telewizji- o gminie robi się głośno. Najbardziej cieszy go fakt, że kulturą regionalną zainteresowane są nie tylko osoby starsze osoby, ale też młodsze i najmłodsze pokolenie. – To daje największą satysfakcję – podkreśla.

Maria Skrzyńska też mówi o satysfakcji: – Niedługo jedziemy na I Powiatowy Przegląd Gwary. Będę tam mówić legendy o Makoszynie. Ta gwara wrasta coraz bardziej w moje życie i cieszy mnie to ogromnie. Chętnie uczyłam bym się dalej, przydałaby się jakaś kontynuacja projektu, zgłębianie tej wiedzy. Może się uda, bo w Bielinach nie zasypiają groszek w popiele. Co raz pojawiają się nowe inicjatywy, wykorzystujące potencjał tkwiący w mieszkańcach. Najnowszy pomysł to pokazywanie i uczenie zapomnianego rękodzieła – szydełkowania, wyszywania, tkactwa. Są też pomysły na kontynuowanie projektu związanego z gwara świętokrzyską.

– W partnerstwie z Lokalną Grupą Działania „Wokół Łysej Góry” przygotowaliśmy projekt polegający na przeszkoleniu osób, które mogłyby się włączyć w powstającą u nas, w Hucie Szklanej osadę średniowieczną – Centrum Tradycji i Turystyki Gór Świętokrzyskich. To projekt realizowany z pieniędzy Regionalnego Programu Operacyjnego. Ale przecież osada średniowieczna to nie same budynki – trzeba do nich wprowadzić ludzi, którzy będą się wcielać w XII – wiecznych mieszkańców tych terenów. Chcemy przeszkolić te osoby w ramach projektu z Kapitału Ludzkiego, by mogły wcielić w mieszkańców tych terenów sprzed kilku wieków. To przedsięwzięcie byłoby w pewnym sensie kontynuacją projektu dotyczącego nauki gwary świętokrzyskiej – podkreśla wójt **Sławomir Kopacz**.

Tym razem poprzedni uczniowie mogliby wystąpić w roli nauczycieli. Na koniec z pełnym spokojem mogliby powiedzieć to, co i mnie tylko teraz pozostaje: „Przyjmita podzieke ze to, ześ ta mnie słuchały (cytały)”.